

## Wieczna bieda

Dramatyczny przebieg drugiej debaty wymaga szczególnego potraktowania . Teza:

„DZIAŁASZ SPOŁECZNIE JESTEŚ BIEDNY WIECZNIE”

ujawniła nieoczekiwane swoją złowrobną moc. Obronę tezy wylosował zespół z III Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Tarnowie, a podważać ją miała drużyna z Zespołu Szkół Plastycznych. O wyniku debaty rozstrzygnęły tak zwane „punkty małe”, ponieważ „punkty duże” rozłożyły się symetrycznie po obu stronach, dając remis. Praktycznie zdarzyła się więc sytuacja, której teoretycznie twórcy regulaminu dawali małe prawdopodobieństwo zaistnienia. Na tym polega właśnie kreatywność życia, że stawia nas przed problemami, których się nie spodziewamy.

Jakie z tego płyną wnioski dla debat? Same pozytywne i tylko rozwojowe. O wyniku debaty decyduje właśnie stworzenie jak największej ilości takich sytuacji, których nie może przewidzieć strona przeciwna. Ponieważ rzeczywistość jest bogatsza od naszych przewidywań, więc wszelkie przewidywanie wyniku debaty przed jej zakończeniem psuje myślenie i zmniejsza szanse. Osławiona pewność siebie nie ma nic wspólnego z pozytywnym myśleniem. Pozytywne myślenie motywuje, pobudza wolę; pewność usztywnia, rozbudza oczekiwania, zmniejsza elastyczność, nadwątla starania i... rodzi przesady. Rozum musi w jakiś sposób wytłumaczyć brak potwierdzenia swoich przewidywań, więc pojawiają się mechanizmy obronne, które mają osłodzić gorycz porażki i poczucie niesprawiedliwości. Przesady jednak odciągają nasz umysł od racjonalnego postrzegania faktów, pogrążają nas w mistycyzmie, nakazując szukać przyczyn porażki nie tam, gdzie one są. To złowieszcze, bo z tego kierunku poszukiwań bardzo trudno zawrócić, nasz umysł ma w takich przypadkach skłonność do dreptania w kółko wokół problemu. Rolą inteligencji jest przewidywanie zdarzeń, ale kiedy inteligencja, zamiast przewidywać, zaczyna tworzyć iluzję, zastępuje przewidywania przekonaniem, które tworzą rzeczywistość różną od tej, w jakiej możemy działać, tworzą wirtualną rzeczywistość, zastępczą rzeczywistość... zastępczą, bo wcześniej lub później zastępuje ona drogę do satysfakcjonującego rozwiązania, wtedy nasz potencjał jest zniewolony.

Stanowczo przeciwstawiam się myśleniu imaginacyjnemu, to znaczy takiemu, które zniekształca, zubaża rzeczywistość, zamiast ją odzwierciedlać. Świat jest stworzony matematycznie. To dzięki matematycznym równaniom możemy poznawać właściwości świata i widzieć prawdopodobne związki pomiędzy przypadkowymi zdarzeniami. To my sami odkrywamy równania i zauważamy funkcje. To my zwiększamy lub zmniejszamy prawdopodobieństwo. Debata jest równaniem z jedną niewiadomą: nie wiemy przed debatą, kto ją wygra. Wszelkie dywagacje na ten temat zakłócają przebieg debaty w tym zespole, który próbuje się domyślać wyniku, zamiast skupić się na zbieraniu argumentów i zaangażowaniu własnej inteligencji w poszukiwanie potwierdzeń. Teza jest zawsze znana, argumentacja jest zawsze zadaniem do wykonania. Wynik debaty zależy od jej przebiegu, ale prawidłowe rozwiązanie jest w stanie podać tylko ten, kto skupi się na procedurze i możliwościach. Uzasadnienie nie jest mniej ważne od wyniku, bo wynik debaty zależy od uzasadnienia.

W tych matematycznych refleksjach wspomnę jeszcze o teorii zbiorów. Dziedzina rozważań zostaje ograniczona przez przyjęte definicje, czyli zbiory pojęć i desygnatów. W rozważanej tezie w interesie propozycji było, aby rozszerzać zakres (ustawowego) pojęcia działalności społecznej oraz wyznaczyć wąski zakres pojęcia biedy. Zespół propozycji bardzo dobrze wykonał zadanie i konkretnie zdefiniował pojęcia, ale zaproponowana definicja działalności społecznej była zbyt restrykcyjna i działała na korzyść opozycji. Zbiór przypadków działalności społecznej należało uczynić przedziałem obustronnie otwartym i wciągnąć przypadki z pogranicza.

Marszałek debaty – Andrzej Król